

Kuciec Literacko - Naukowy 1928 VI 25

# Czy Owidjusz Leibniz i Nitsche byli Polakami?

Wśród różnych narodowości w różnych czasach, powstawały przypuszczenia, opowieści, nieraz zaś twierdzenia, że niektórzy wybitni i słynni pisarze nie należeli do tej narodowości, wśród której żyli i do której ich zaliczano, tylko do narodu innego. Wśród wielu innych, było tak i z poetą rzymskim *Owidjuszem*, z filozofem niemieckim *Leibnizem* i z niemieckim pisarzem *Nietzsche* w różnych czasach nazywano ich Polakami i uważano ich za Polaków. Czy rzecz się ma tak istotnie? Czy są na to dowody i dokumenta? To twierdzenia w odniesieniu do *Owidjusza* jest wierzną bajką; w odniesieniu do *Leibniza* jest nieścisle, wymaga źródłowego sprostowania; *wytrzymuje krytykę tylko w niektórych wypadkach w odniesieniu do Fryderyka Nietzschego.*

*Publius Ovidius Naso* (43 przed Chr. — 18 po Chr.), ściągł na siebie gniew cesarza *Augusta* i został skazany na wygnanie. Co było powodem tego gniewu? Sam *Owidjusz* tylko ogólnikowo przyznaje, że powodem jego nieszczęścia, było „*carmen et error*“, pieśń i błąd. *Kazimierz Morawski*, w swojej znakomitej *Literaturze rzymskiej* (Kraków 1922) przypuszcza, że *Owidjusz* wplątał się w jakiś skandal rodzinny pałacu cesarskiego i jako uczestnik i świadek tego zdarzenia pociągnięty został do odpowiedzialności. Został więc skazany *Owidjusz* na wygnanie do *Dobruży*, do miasta *Tomi*, dzisiejszej *Konstancy* i przebywał wśród dzikich szczepów *Tracji*, zwanych *Dakami* lub *Getami*. Ciągłe prosi cesarza *Augusta* o łaskę i wysyłał szereg elegij do Rzymu: cesarz *August* okazał się jednak niewzruszony, nie przebaczył mu aż do swojej śmierci (r. 14). Sam *Owidjusz* zaś umarł około r. 18 po Chr., za cesarza *Tyberjusza*. Ponieważ zaś umarł na dalekim wschodzie, blisko sarmackiej ziemi, blisko Polski, powstała w XVI w. opowieść, że autor „*Metamorfoz*“ stał się Polakiem i w Polsce grób znalazł. Bajkę tę — jak stwierdza *Kazimierz Morawski* — powtórzano jeszcze w XVII w.

*Gotifried Wilhelm Leibniz* (1646—1716), największy filozof swego wieku, był jednym z największych uczonych wszystkich czasów. W Polsce oddawna jest rozszerzone mniemanie i trwa do dzisiaj — że *Leibniz* pochodził z Polski; że był Polakiem i że nazywał się *Lubieniecki*. Autorem tego twierdzenia był francuski wydawca pism *Leibniza*, *Foucher de Careil*; twierdził on, że ojciec

*Leibniza*, *Lubieniecki* wywędrował z Polski do Saksonji i tam się osiedlił. Słynny *Kuno Fischer*, w swojej monumentalnej 10-tomowej *Geschichte der neueren Philosophie* (Heidelberg 1904) w trzecim tomie, w monografii poświęconej *Leibnizowi* przyznaje, że nazwisko *filozofa* było pochodzenia słowiańskiego, od *Lubieniec*; broni jednak jego niemieckiego charakteru, wykazując, że pradziadek *Leibniza* był sędzią w *Altenburgu*, dziadek był zatrudniony w saskich kopalniach górniczych, ojciec zaś jego wychowany w *Weissen*, osiedlił się na stałe w *Lipsku*, gdzie był jurystą i profesorem etyki.

Jest natomiast inny związek *Leibniza* z Polską. W Lipsku wyszły w 1916 r. niemieckie pisma *Leibniza* (*Deutsche Schriften*) w słynnym filozoficznym nakładzie *Felixa Meisnera*. *Leibniz* pisał głównie po francusku, zostało jednak kilka jego pism drobniejszych, pisanych po niemiecku. W tych więc pismach, młody, wówczas 22-letni *Leibniz*, zabrał głos w sprawie następstwa tronu w Polsce, opróżnionego przez abdykację *Jana Kazimierza* w r. 1668. Zwraca się przeciwko kandydatom na tron polski książętom *Conde* i *Karolowi Lotaryńskiemu*, wzywa zaś przeciwko rosyjskiemu następcy tronu. „*Wszystko jest stracone* — powiada *Leibniz* — piszący rzecz ze stanowiska polskiego, katolickiego szlachcica — jeżeli królem polskim zostanie *Rosjanin*. W ten sposób damy mu sami miecz do ręki, ażeby nas zamordował. Jeżeli raz tylko tam się dostanie, nikt go nigdy stamtąd już nie wyniesie. Koniec to byłby wolności, moralności i cywilizacji. To jest barbarzyńca z punktu widzenia narodowości, zwyczaj i wychowania; bez jakiegokolwiek pojęcia wolności, do nieograniczonej władzy przyzwyczajony od najmłodszych lat, ten *Polski wróg*. I czy myślicie, że Europa będzie spokojnie patrzeć, jeżeli Polska, przedmurze chrześcijaństwa przeciwko barbarzycom, upadnie, jeżeli powstanie kolos, który całą Europę zdławi? Polska i państwo niemieckie, mają te same zupełnie interesa. Oba pragną żyć w pokoju, zadowolone ze swego stanu posiadania; w sposób przez naturę samą wskazany, są zdane na przyjazny wzajemny stosunek, oba stanowią wobec Europy ochronny wał przeciwko wszelkim wszechświatowym zdobycjom zawiązanym“.

*Leibniz* ogarnął wszystkie dziedziny ludzkiej wiedzy i w nowszych czasach stał się umyślnym tak uniwersalnym, jak w starożytności był *Arystoteles*. A ponieważ wszystkich problemów dotykał, dotknął także i sprawy polskiej. *Leibniz* nie był jednak Po-

lakiem, ale Niemcem; przypuszczenie *Francuza Foucher de Careil*, wydawcy jego dzieł, że się nazywał *Lubieniecki*, jest mylne.

*Leibniz* miał się nazywać *Lubieniecki*, *Nietzsche* miał się nazywać *Niecki*; czy tak było naprawdę?

*Fryderyk Nietzsche* (1844—1900), urodził się w *Röcken* koło *Lützen*, w *Saskiej Prowincji*. Sam twierdził, że pochodził ze starej polskiej szlacheckiej rodziny; jego pradziadek *Gotthelf Engelbert Nietzsche*, miał być synem szlachcica polskiego *Nieckiego*, który wziął udział w jakimś spisku politycznym i z tego powodu w r. 1715 musiał opuścić Polskę. *Henryk Struwe*, w wybornej swojej książce „*Anarchizm ducha u obcych i u nas*“ (Warszawa 1901), w świetnej charakterystyce *Nietzschego*, mówiąc o polskim pochodzeniu autora „*Zaratury*“, wypowiedział tymczasem: „Byłoby rzeczą bardzo ciekawą, gdyby który z naszych historyków mógł w sposób autentyczny sprawdzić to podanie rodzinne“. Znalazł się taki badacz: *Leonard Szarlitt*, który przy pomocy siostry *Fryderyka* pani *Förster Nietzsche*, wykazał na podstawie źródeł, że *Nietzsche* faktycznie pochodził ze starej polskiej rodziny. Wykazał to zaś przed laty w rozprawie „*Nietzsches Polemum*“.

*Jerzy Brandes*, który pierwszy w Europie pisał o *Nietzsche*ch, chciał o nim także wykładać w uniwersytecie w *Kopenhadze*. Sam więc zwrócił się do *Nietzschego* z prośbą o podanie biografji. *Nietzsche* *Brandesowi* napisał:

„Przodkowie moi byli szlachciami polskimi (*Niecki*), typ, zdaje się, dobrze się u mnie zachował, mimo trzech „matek“ niemieckich. Za granicą zawsze uważany jestem za Polaka; jeszcze tej zimy w *Nizzy* wśród gości określano mnie „comte Polonais“. Mówiono mi, że głowę moją spotkać można na obrazach *Maiejki*“.

*Lwówianin Dr. Paneth* był w r. 1883—84 na *Riwierze* i poznał się tam z *Nietzsche*ch. *Dr. Paneth*, z listu znajdującego się w *Weimarze* u pani *Förster Nietzsche*, przytacza słowa *Nietzschego*:

„Ja sam jestem Polakiem, właściwie nazwisko moje jest *Niecki*, z czego się nieźmiernie cieszę, bo „*Niecki*“ znaczy po polsku „nihilista“, „duch wiecznego przezwyciężenia“.

W swojej autobiografji zaś którą nazwał „*Ecce homo*“, 1889, pisanej na trzy miesiące przed zupełnym obłąkaniem, powiada *Nietzsche*:

„posiadam po polsko-szlacheckich przodkach moich dużo instynktów rasowych w sobie, kto wie, może nawet — *liberum veto*!“

Tam twierdzi autor *Ecce homo*, że już jako młody chłopak szczylił się swoim polskim pochodzeniem.

„Co jest we mnie z krwi niemieckiej, odziedziczyłem tylko po matce mej z rodziny *Oehler* i po matce mego ojca z rodziny *Krause* i mam wrażenie, że pomimo tej przymieszki, w istotnym moim charakterze pozostałem Polakiem. Zwracano nieraz uwagę na wybitnie polski typ mej powierzchowności. Za granicą, w *Szwajcarii* i w *Italii*, niejednokrotnie zwracano się do mnie stale — *il Polacco*; a szczególnie podczas jednego pobytu letniego w *Marienbadzie* co chwila przypominano mi moje pochodzenie polskie. Polacy sблиżali się do mnie, witaając mnie w swoim języku, w mniemaniu, że jestem jednym z ich znajomych, a jeden z nich, gdy się umyślił wszelkiej polskości wypierałem, smutnie na mnie położył i rzekł: „znac jeszcze starą rasę, ale serce Bóg wie dokąd się zwróciło“. Miał zeszły mazurłok, które jeszcze jako chłopiec ułożyłem, nosił napis: „Na pamiątkę naszych przodków“.

Jako pamiątkę o nich zawsze w wielu moich wyobrażeniach, sądach i przesadach. Polaków uważałem zawsze za najdzielniejszy i najzdolniejszy z ludów słowiańskich, a Słowian wogóle uważałem za nierównie zdolniejszych od Niemców; sądzę nawet, że Niemcy tylko dzięki przymieszce krwi słowiańskiej weszli w poczet narodów wyżej uświadomionych.

Z rozkoszą myślałem o prawie szlachcica polskiego, który przez swoje proste *veto* mógł obalić postanowienie sejmu. Zdaje mi się, że *Polak Kopernik*, najwspanialszy i najszlachetniejszy z tego prawa uczynił użytek wbrew mniemaniu i nocnemu świadectwu wszystkich innych ludzi. Niezawistość polityczną Polaków, ich słabości i wybrjki nawet poczytywałem za objawy, świadczące raczej na korzyść ich uzdolnienia, aniżeli przeciw niemu“.

Skoro *Nietzsche* sam tylokrotnie przyznaje się do polskości, i tak to chętnie podkreśla i *par force* przekonywał, że niema w nim niemieckiego charakteru, w takim razie on sam w pierwszym rzędzie ma rację. Ir. H.